

Ks. STANISŁAW PIECH (Kraków)

## TEOLOGIA W AKADEMII KRAKOWSKIEJ W XVII–XVIII WIEKU

„Wiek XVII nie sprzyjał rozwojowi nauk w Polsce; prawie ustawiczne wojny z Kozaczyzną, Tatarami, Moskwą, Szwedami, Rakoczym i Turkami trzymają umysły na uwięzi i nie pozwalają na oderwanie się od codziennych życiowych zadań, a zwrócenie ku badaniu i dociekaniu; niepokój i troska o byt, zubożenie wszystkich przez wojny, które nie oszczędziły żadnej dzielnicy, z pewnością nie mogły wytworzyć przyjaznej atmosfery dla kształcenia ducha” – napisał ks. Władysław Wicher na początku swego studium o Szymonie Stanisławie Makowskim, wybitnym teologu działającym w ówczesnej Akademii Krakowskiej<sup>1</sup>. Tę niezmiernie ciężką dla całego kraju sytuację polityczno-gospodarczą, kiedy *Mars tłumił muzy*, pogłębiały zarazy dziesiątkujące ludność, zbierające swe ofiary także w środowisku uniwersyteckim. Te uwarunkowania natury politycznej, ekonomicznej i społecznej, hamujące normalną naukowo-dydaktyczną pracę uniwersytecką, trzeba mieć na uwadze przystępując do omówienia stanu nauk w krakowskim fakultecie teologicznym w wiekach XVII i XVIII. W opracowaniu niniejszym ze względu na ograniczone ramy artykułu zarysowano jedynie obraz studium teologii w tym okresie. Zupełnie pominięto, kładące się długimi cieniami na historii Akademii, zagadnienia walki z jezuitami na polu szkolnictwa i zatargów z kolejnymi biskupami krakowskimi: Piotrem Gembickim i Andrzejem Trzebickim, będącymi zarazem kanclerzami uniwersytetu, o jurysdykcję sądowniczą zarówno nad kadrami nauczycielską, jak i młodzieżą studencką. Z tych samych względów nie wspomniano o patriotycznej postawie zarówno kadry nauczycielskiej, jak i młodzieży studenckiej w czasie *potopu* szwedzkiego. Opuszczono także omówienie uwieńczonych pełnym sukcesem długotrwałych starań o wyniesienie do chwały ołtarzy Jana z Kęt, swego świątobliwego profesora, kanonizowanego w 1767 r.,

<sup>1</sup> W. W i c h e r, X. *Szymon Stanisław Makowski. Teolog, moralista polski z XVII w.*, Kielce 1926, s. 9.

drugiego – obok św. Stanisława – biskupa i męczennika, patrona Uniwersytetu Krakowskiego oraz budowy w latach 1689–1703 wspaniałej kolegiaty akademickiej św. Anny, perły polskiego baroku<sup>2</sup>.

### *Trwał w średniowiecznym ustroju studiów*

Struktura studiów teologicznych w Akademii Krakowskiej pozostawała średniowieczna, aż do reformy Hugona Kołłątaja w 1780 r. Kandydat na studia teologiczne winien mieć ukończone studia ze stopniem magistra na wydziale sztuk wyzwolonych. *Statuta Theologicae Facultatis Studii Cracoviensis* opracowane przez Marcina Biema, zwanego również Marcinem z Olkusza, dziekana fakultetu, przy współpracy magistra Michała z Wrocławia i ogłoszone 23 października 1521 dopuszczały do studiów teologicznych także filozofów nie posiadających *magisterium in artibus*. Wymagano od nich jednak, aby w ciągu dwóch pierwszych lat studiów teologicznych odbyli dwie dysputy publiczne *absque dispensatione* na fakultecie sztuk wyzwolonych. Profesorowie mogli bowiem określić inne warunki do spełnienia<sup>3</sup>. Student teologii przez dwa pierwsze lata słuchał wykładów Pisma Św. Po ich ukończeniu zostawał bakałarzem-kursorem. Przez dwa następne lata sam pod opieką swojego profesora odbywał kursoryczne wykłady Pisma Św. i kontynuował osobiste studium teologiczne. Studiował *Quatuor libri sententiarum* Piotra Lombarda. Studium to kończyło się egzaminem w formie dysputy, po którym uzyskiwał stopień bakałarza sentencjariusza i przez dwa lata prowadził wykłady kursoryczne czterech ksiąg *Sentencji*. Studentowi przysługiwały urlopy (*interstitia*). Po ukończeniu wykładów kursorycznych mógł na okres jednego roku przerwać studia. Po uzyskaniu zaś stopnia bakałarza sentencjariusza mógł otrzymać półroczny urlop. Po ukończeniu tych wykładów i egzaminie w formie dysputy student teologii otrzymywał tytuł licencjata, dający mu prawo do samodzielnych wykładów i włączał go w skład Wydziału Teologii. Droga *pro loco inter Doctores Sacrae Theologiae* stała przed nim otworem.

W reformie rektora Mikołaja Dobrocieskiego z 23 marca 1604 r., zwanej *reformacją*, zaznaczono wyraźnie i niedwuznacznie, że *ci wszyscy, którzy chcą dojść do tajemnic boskiej wymowy, winni być*

<sup>2</sup> Zob. S. Piech, *W czasach sarmatyzmu (1603–1780)*, [w:] *Wydział Teologiczny w Krakowie 1397–1997, Księga Jubileuszowa*, pod red. S. Piecha, Kraków 1997, s. 91–112.

<sup>3</sup> *Statuta i matrykuły Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego z XVI wieku*, wydał J. Szujski, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” 1:1878, s. 74; H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, s. 175.

wpierw wykształceni i dobrze obznajomieni ze scholastyczną teologią<sup>4</sup>. Reforma wymagała trzech lat studiów *ante primam Lauream in Theologia* i dwóch *ante Licenciaturam*. Jako podstawę wykładów w miejsce *Sentencji* Piotra Lombarda wprowadziła *Sumę teologiczną* św. Tomasza z Akwinu. Pismo Święte pozwolono wyjaśniać dopiero doktorom teologii. Na wykłady przeznaczala trzy godziny poranne i cztery popołudniowe. Bakałarze – kursorzy prowadzili zajęcia po południu. Półrocze zimowe trwało od św. Łukasza (18 października) do czwartej (*Dominica Laetare*), względnie piątej niedzieli (*Dominica Judica*) Wielkiego Postu włącznie w zależności od długości przerwy (ferii). W półroczu letnim zajęcia trwały od św. Marka (25 kwietnia) do *Quartuale Sanctae Crucis* czyli Suchych Dni następujących bezpośrednio po święcie Podwyższenia Krzyża Świętego (14 września). Wprowadzono większą dyscyplinę studiów. Surowe kary nałożono na wykładowców zaniedbujących zajęcia. Doktor za opuszczenie jednego wykładu podlegał karze grzywny w wysokości 8 gr., sentencjariusz – 4 gr., bakałarz – 2 gr. Ostroymi rygorami objęto także studentów, którzy opuszczali wykłady. Groziło im zawieszenie w studiach na trzy miesiące, a w razie braku poprawy nawet całkowite wykluczenie. Zniesiono *interstitia* i skrócono czas licznych dysput. Do doktoratu mógł być dopuszczony jedynie magister sztuk wyzwolonych, który w ciągu pięciu lat przeszedł cały kurs teologiczny<sup>5</sup>. Długa była droga do stopnia doktora teologii stanowiącego szczyt kariery akademickiej. W miniaturach zdobiących *Liber diligentiarum* i *Liber promotionum* fakultetu filozoficznego z lat 1658–1780, zachowanych w zbiorach Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, niejednokrotnie przedstawiano młodego akademika siedzącego lub stojącego nad otwartą księgą, obok którego leżą na stole pastorały, infuły, berła i birety lub wysypują się przed nim z rogu obfitości. W rysunki wkomponowano ciekawe napisy: *Cena pracy, Pracą można zdobyć wszystko, Z czasem i pracą wszystko przychodzi*<sup>6</sup>. Obrazki takie podtrzymywały na duchu w czasie długich i żmudnych lat ślęczenia nad księgami i ożywiały marzenia o birecie doktorskim i związanym z nim dostatnym beneficjum, a po drodze mogła się trafić także infuła.

Licencjaci niejednokrotnie stopień doktora teologii osiągnęli już w podeszłym wieku. Pomiędzy uzyskaniem stopnia bakałarza na wydziale artium a promocją doktorską w fakultecie teologicznym, łącznie z otrzymaniem miejsca w *Collegium Maius*, upływało przeciętnie 24

<sup>4</sup> *Statuta Uniwersytetu Krakowskiego*, wyd. i objaśnił J. Szujski, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” 2:1882, s. 397, tłum. H. Barycz, *Historia...*, s. 561.

<sup>5</sup> *Statuta Uniwersytetu Krakowskiego*, s. 396–398; H. Barycz, *Historia...*, s. 561–562.

<sup>6</sup> Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Rkps 90, s. 403, 523; 91, s. 221; 91 1/2, s. 224.

lata. Doktorat teologii osiągnano zwykle około pięćdziesiątego roku życia. Do szczytu kariery naukowej większość teologów dochodziła dopiero w starszym wieku. Przy przeciętnej długości życia profesora Akademii, zwanego akademikiem, wynoszącej 60 lat, niedługo cieszył się on upragnionym stanowiskiem i związanymi z nim przywilejami. Nie wszyscy jednak licencjaci dostępowali tego zaszczytu promocji na doktora teologii. Niektórzy wykładowcy do śmierci pozostawali bakałarzami-sentencjariuszami.

„... *pro loco inter Doctores Sacrae Theologiae*”

Uzyskanie doktoratu z teologii nie było wcale łatwe. Na Wydziale Teologii Akademii Krakowskiej, podobnie jak na takim samym fakultecie w Paryżu, obowiązywały bowiem pod tym względem surowe wymagania w wystarczający sposób odstraszały chętnych od ubiegania się o doktorat. Próby skrócenia drogi do doktoratu zapoczątkowane w 1521 r. nie przyniosły jednak spodziewanego zwiększenia liczby promocji. Długotrwały tok studiów i wspomniane wyżej zbyt wysokie wymagania stawiane kandydatom spowodowały, że większość późniejszych profesorów teologii uzyskiwała stopień doktorski za granicą, zwłaszcza w Rzymie, gdzie mogła go osiągnąć znacznie szybciej i łatwiej. W latach 1639–1688 aż 17 (55% ogółu) krakowskich profesorów teologii promowało się w Wiecznym Mieście. Znane profesorom krakowskim studia teologiczne w Padwie, Bolonii i Rzymie, pozostające niejednokrotnie wzorem dla organizacji i urządzenia krakowskiego fakultetu, od dawna promowały dwie kategorie doktorów. Pierwszą stanowili ci, którzy uzyskiwali *ius collegii*, czyli zostawali członkami uniwersyteckiego zespołu nauczycielskiego, druga zaś obejmowała tzw. *extranei*, którzy otrzymywali tytuł bez jakichkolwiek uprawnień do nauczania w uniwersytecie. Początkowo uzyskanie dyplomu jednej lub drugiej kategorii było uzależnione od wysokości taksy promocyjnej. Z czasem doszły także odpowiednie ułatwienia egzaminacyjne<sup>7</sup>. Rzymski Uniwersytet Sapienza dla ekstraneów praktykował taryfę ulgową. Nie wymagał uczęszczania na wykłady. Wystarczyło złożyć wymagane egzaminy i odbyć dysputę<sup>8</sup>. Podobne zjawisko miało zresztą miejsce w całej Europie. Wydział krakowski w trosce o swój wysoki poziom naukowy żywił uzasadnione opory w stosunku do tych *łatwiejszych* promocji, nie będących uwięzieniem obowiązujących w nim gruntownych, chociaż długich studiów teologicznych. Rektor Jakub Najmanowic wydał nawet w dniu 3 grudnia 1625 r. drukowaną proklamację, w której ogłosił, że promocje uzyskane poza Akademią

<sup>7</sup> H. B a r y c z, *Metryka promowanych Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1639–1741*, „*Nasza Przeszłość*” 3:1947, s. 187–188.

<sup>8</sup> M. L o r e t, *Życie polskie w Rzymie w XVIII wieku*, [Warszawa 1930], s. 127.

uważa za nieważne<sup>9</sup> *Doctores Romani* dopiero po długim okresie oczekiwania, trwającym nieraz nawet 25 lat, uzyskiwali pozwolenie na nostryfikację swego dyplomu. Po odbyciu dysputy byli inkorporowani do fakultetu.

W Krakowie tendencje do ułatwiania egzaminów kandydatom do doktoratów, nie liczącym na katedrę, zauważano już w XVI stuleciu<sup>10</sup>. Kanclerz Akademii Piotr Gembicki, biskup krakowski, który chociaż sam uzyskał stopień doktorski w Rzymie, w swoich postulatach reformy uczelni proponował w 1654 r. zakaz promocji we Włoszech, przy równoczesnym złagodzeniu *more italicio* wymagań stawianych doktorantom<sup>11</sup>. Dopiero jednak około 1690 r., wzorem uniwersytetów zachodnioeuropejskich, zwłaszcza włoskich, złagodzone dotychczasowe rygorystyczne przepisy, szczególnie dla kandydatów nie liczących na karierę profesorską. Krótszą drogą, bez żmudnego przechodzenia całego kursu, dopuszczano do promocji doktorskich, nie dających prawa inkorporacji do kolegium profesorskiego, wielu członków kapituł katedralnych i innych ambitnych duchownych. Na szeroką jednak skalę ułatwienia te praktykowano dopiero w XVIII w., kiedy zwalniano ich z egzaminów doktorskich, wymagając jedynie odbycia dysputy. Spowodowało to wyraźny w tym okresie wzrost liczby promocji. Zbytne zaniżenie progu wymagań naukowych do uzyskania doktoratu odbiło się jednak ujemnie na ogólnym poziomie studiów na Wydziale.

W świetle zachowanych fragmentarycznych i niezwykle skąpych źródeł do dziejów fakultetu w wiekach XVII i XVIII (do reformy kołłątajowskiej w 1780 r.), w okresie 1587–1741 (z wyjątkiem lat 1629–1638, z których zagięły wszelkie dokumenty) wypromowano w nim, względnie nostryfikowano 88 doktorów teologii. Promocji dokonywano uroczystie w kolegiacie św. Anny. W latach 1587–1602 odbyły się prawdopodobnie tylko dwie promocje. W roku 1602 nostryfikowano jeden dyplom rzymski. W 1603 r. wypromowano trzech doktorów. W roku 1617 inkorporowano do fakultetu jednego doktora rzymskiego (Marcin Wadowita). W 1628 r. odbyła się jedna promocja i cztery nostryfikacje dyplomów rzymskich. Ogółem w latach 1587–1628, czyli w ciągu 41 lat, wypromowano, względnie nostryfikowano zaledwie 12 doktorów teologii. W tej liczbie znajdowało się sześć nostryfikacji dyplomów rzymskich. Zaledwie więc czterech doktorów odbyło pełne studia w Akademii Krakowskiej i zostało promowanych w jej murach<sup>12</sup>. W latach 1639–1741 w krakowskim Wydziale Teologicznym uzyskało lub nostryfikowało swój dyplom zagraniczny 76 doktorów.

<sup>9</sup> Biblioteka Jagiellońska (BJ), Rkps 5360, t. 5, k. 128.

<sup>10</sup> H. B a r y c z, *Historia...*, s. 615.

<sup>11</sup> BJ, Rkps 5360, t. 5, k. 150.

<sup>12</sup> *Statuta i matrykuły...*, s. 92–93; M. R e c h o w i c z, *Wydział Teologiczny Akademii Krakowskiej w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, pod red. M. Rechowicza, t. 2, cz. 2, Lublin 1975, s. 20.

W tym stosunkowo długim, liczącym ponad sto lat, okresie wyraźnie wyróżniają się dwa półwiecza: 1639–1688, czyli czas obowiązywania surowego regulaminu uzyskiwania tego stopnia, i lata 1690–1741, kiedy przepisy te uległy złagodzeniu. W pierwszym okresie promowało się, względnie nostryfikowało swój dyplom rzymski 31 doktorów. Wśród nich 22 pochodziło z grona profesorów teologii. Nostryfikowało swój dyplom rzymski siedemnastu profesorów, czyli 55% ogółu. Zaledwie pięciu doktorów uzyskało promocję na drodze normalnych studiów w Akademii Krakowskiej. Spoza grona profesorów promowało się tylko sześciu zakonników (dwóch augustianów, trzech karmelitów i jeden benedyktyn) oraz trzech księży diecezjalnych. W drugim okresie wyraźnie wzrosła liczba promocji. W latach 1690–1741 stopień doktora teologii uzyskało 45 kandydatów. Wśród nich zwykłą drogą doktoryzowało się 14 profesorów teologii. Podobnie jak w okresie poprzednim promowano sześciu zakonników (po dwóch augustianów i bożogrobców miechowskich oraz po jednym ze zgromadzeń kanoników laterańskich i oratorianów). Większość promowanych (55,5% ogółu) stanowiło jednak 25 doktorów kanoników różnych kapituł katedralnych, najczęściej poznańskiej i wrocławskiej. W tym okresie prawie całkowicie zanikły nostryfikacje dyplomów zagranicznych. Jedynie w 1690 r. włączono do kolegium profesorskiego czterech doktorów promowanych *in Sapientia Romana*<sup>13</sup>.

Teologowi, który liczył na profesurę na Wydziale, promocja na stopień doktorski lub nostryfikacja dyplomu rzymskiego ułatwiały uzyskanie miejsca w dobrze uposażonym *Collegium Maius*. Kolegium Większe dysponowało czterema prałaturami i sześcioma kanoniami w kolegiacie św. Floriana. Do teologów należała także kanonia dziekańska w kolegiacie św. Anny. Szczytem zaś marzeń było zajęcie, z prezenty uniwersyteckiej, miejsca w stallach kapituły katedralnej na Wawelu.

„...*ad mentem sancti Thomae*”

Reforma Mikołaja Dobrocieskiego wprowadziła *Sumę* św. Tomasza z Akwinu jako podstawę wykładu na Wydziale Teologicznym. Profesorowie mogli omawiać także naukę bł. Dunska Szkota. Reforma ta „nawracała do dawnej scholastyki polskiej z doby rozkwitu na przełomie XV i XVI w. I z tego punktu widzenia była ona prawdziwą reformą; nawiązywała bowiem do wielkich systemów średniowiecza – tomizmu i szkotyizmu. Z drugiej jednakże strony reforma ta nie pamiętała o tym, że stare rzeczy trzeba przemyśleć w świetle nowych i że na progu XVII w. nie można trzymać się ślepo litery przeszłości”<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> H. B a r y c z, *Metryka promowanych...*, s. 187–189, 195–210.

<sup>14</sup> A. U s o w i c z, *Stanisław Wiczorkowski. Z historii Uniw[ersytetu] Jag[ieł-  
łońskiego] w pierwszej połowie XVII w.*, „*Nasza Przeszłość*” 3:1947, s. 145; zob.

Jezuici już w 1599 r. oparli *ratio studiorum* w swoich kolegiach na nauce św. Tomasza. W przeciwieństwie do Akademii Krakowskiej ciągle modernizowali programy nauczania. W nauce filozofii zarzucili spekulację scholastyczną, wiele uwagi poświęcali nauce języka łacińskiego, retoryki i matematyki<sup>15</sup>. Rozwijali teologię pozytywno-kontrowersyjną, która od połowy XVII stulecia zmieniła swój charakter i występowała jako teologia polemiczna. Jezuici starali się harmonijnie zestroić ją z wykładami Pisma Świętego, komentarzami do *Sumy teologicznej* św. Tomasza i teologią moralną o charakterze kazuistycznym<sup>16</sup>. „Akademia Krakowska pod tym względem bynajmniej nie znajdowała się w awangardzie. Jeśli jezuici trafiali do ludzi oświeconych i wśród nich zdobywali zwolenników, to nie apriorystyczna niechęć do Akademii, ale zalety szkół zakonnych oraz ich użyteczność decydowały o zajmowanych postawach”<sup>17</sup>.

Reforma Mikołaja Dobrocieskiego była wyrazem zrozumienia Akademii, że ta nie będzie w stanie skutecznie konkurować ze szkolnictwem jezuickim, jeśli nie zmodernizuje swego programu nauczania. Akademia ze szczególną predylekcją przyłgnęła do nauki św. Tomasza z Akwinu i opierała się na niej do końca XVIII wieku. Jezuici zaś już w XVII stuleciu odeszli od tomizmu i przyjęli suarezjanizm. Mistrzowie Akademii, podobnie jak dominikanie i karmelici bosci, nadal opierali się na św. Tomaszu. Świadczą o tym pisma Adama Opatowskiego, Szymona Makowskiego, reportaty z wykładów uniwersyteckich studentów teologii, a także tytuły licznych dysput z tego okresu. Zdarzały się jednak wyjątki. Stanisław Wiczorkowski jeszcze w połowie XVII stulecia opierał się na *Sentencjach* Piotra Lombarda dających dużą wolność interpretacji<sup>18</sup>. Pod wpływem dzieł Melchiora Cano, sławnego teologa dominikańskiego, i jezuickiej *ratio studiorum*, można było już na początku XVII w. zauważyć w nauczaniu krakowskich teologów akademickich podział na teologię scholastyczną, przez którą rozumiano wyjaśnianie *Sumy* św. Tomasza z Akwinu, oraz teologię moralną i teologię pozytywną. W praktyce wykład teologii scholastycznej, oparty na nauce św. Tomasza, obejmował zagadnienia dogmatyczne i moralne przeplatane niekiedy polemiką z dysydentami. W zakres teologii pozytywnej wchodziły studium Pisma Świętego i Tradycji niejednokrotnie połączone z kontrowersjami, których na ogół nie wykładano

W. Urban, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549–1632)*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, pod red. K. Lepszego, t. 1, Kraków 1964, s. 292.

<sup>15</sup> S. B e d n a r s k i, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*, Kraków 1933, s. 156–184, 215–231, 281–340.

<sup>16</sup> B. N a t o Ń s k i, *Humanizm jezuicki i teologia pozytywno-kontrowersyjna w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Dzieje teologii...*, t. 2, cz. 1, s. 202.

<sup>17</sup> M. R e c h o w i c z, jw., s. 15–16.

<sup>18</sup> A. U s o w i c z, jw., s. 151, 157–158.

oddzielnie<sup>19</sup>. Relacja o stanie Akademii, przedłożona w 1630 r. papieżowi Urbanowi VIII, odnotowała 12 profesorów teologii, którzy mieszkali wspólnie w *Collegium Maius*. Wykładali według *Sumy teologicznej* św. Tomasza z Akwinu. Każdy traktat kończył się *controversiarum resolutione* i dysputą publiczną. Osobny profesor wykładał Pismo Święte. *Controversias fidei et casus conscientiae in seminario ordinandorum*, dla kandydatów do święceń kapłańskich, wykładał jeden z doktorów, który równocześnie był tam prefektem<sup>20</sup>.

### *Przed wszystkim uczyć*

Tradycje przejęte po szkole średniowiecznej jako pierwszorzędną wyznaczały uniwersytetowi zadania dydaktyczne. Każdy teolog, komentujący przez całe lata – zanim osiągnął doktorat – *Sentencje* Piotra Lombarda, a od 1603 r. *Sumę* św. Tomasza, uprawiał swoistego rodzaju encyklopedię wiedzy teologicznej. Dopiero w wykładzie magistralnym osiągał pewną wolność interpretacji, oczywiście zawsze w granicach zakreślonych przez Urząd Nauczycielski Kościoła. Badania naukowe i opartą na nich twórczość pisarską pozostawiano osobistej pilności i ambicjom profesorów, którzy przy pomocy słowa drukowanego chcieli podzielić się z potomnymi swoją refleksją teologiczną. Dorobek naukowy nie był konieczny do wspinania się po szczeblach kariery uniwersyteckiej. Wykładowcy awansowali, łącząc w sobie równocześnie funkcje nauczyciela i ucznia. Wystarczało prowadzić wykłady, dysputować i wygłaszać kazania uniwersyteckie.

Porównanie atmosfery naukowej Wydziału Teologii Akademii Krakowskiej z okresu jego rozkwitu w wiekach XV i na początku XVI z następnymi dwoma stuleciami ukazuje wyraźny spadek aktywności twórczej. Teologia polska pozostawała w tyle za krajami zachodnioeuropejskimi, gdzie dokonywało się odrodzenie teologii spekulatywnej i moralnej. Rozwijała się teologia pozytywna (biblistyka, patrologia, historia Kościoła).

Nie spotykamy w tym okresie w gronie profesorskim już tylu wybitnych indywidualności naukowych, których bogactwo myślowe w wolności dociekań naukowych wyzwalało się w nieustannych dysputach i polemikach z herezjami i prądami laicyzującymi. Wiek XVII nie stymulował już do takiej aktywności na polu teologicznym. Walka zagorzałych szkotystów z humanistami zakończyła się przyjęciem tomizmu. Nie było kontrowersji pomiędzy kierunkami platońskimi a perypateckimi, które starano się pogodzić w irenizmie szkoły florenckiej. Nie budził sprzeciwu nawet hermetyzm Hannibala Rossel-

<sup>19</sup> M. Rechowicz, jw., s. 16.

<sup>20</sup> BJ, rkps 5360, t. 5, k. 121–122.



lego. Dydaktykę wydatnie ułatwiały kodyfikacja dogmatów na soborze trydenckim i przyjęcie *Sumy teologicznej* św. Tomasza jako najlepszej wykładni światopoglądu chrześcijańskiego. Stabilizacja katolicyzmu stwarzała potrzebę uprawiania teologii pozytywnej, a zarazem przystępnej i praktycznej. Walczono z jezuitami, ale trudno byłoby doszukać się większej polemiki z reprezentowanymi przez nich kierunkami: molinizmem i probabilizmem. Wprost przeciwnie, niejednokrotnie przyjmowano wypracowane przez teologów jezuickich systemy i korzystano z ich dzieł. Na przykład mocno zaangażowany w walkę z zakonem Szymon Makowski był zdecydowanym zwolennikiem probabilizmu.

Teolodzy akademicy byli niejednokrotnie ludźmi otwartymi, o szerokiej kulturze osobistej, obywateli w krajach zachodnioeuropejskich, po których wcześniej, po uzyskaniu doktoratu filozofii, często podróżowali ze swymi uczniami, jako prywatni nauczyciele w domach magnackich lub zamożnej szlachty. Ciekawe wydaje się porównanie profesorów Akademii z wiodącymi wówczas na polu nauk kościelnych teologami Towarzystwa Jezusowego, bezkonkurencyjnie przewodzącymi w literaturze kontrowersyjnej. W pierwszej połowie XVII w. teologowie akademicy ustępowali jezuickim, później jednak poziomy jakby się wyrównały. Różniło ich głównie zgoła odmienne traktowanie naukowej twórczości pisarskiej. Jeśli jezuici czuli się powołani do apostołstwa słowem i piórem, to profesorowie Akademii jako swój zasadniczy obowiązek traktowali przede wszystkim dydaktykę. Nastawienie to znajdowało odzwierciedlenie w ich spuściźnie pisarskiej. Na ogół, poza nielicznymi większymi dziełami, pozostawili po sobie tezy dysput licencjackich, doktorskich lub nostryfikacyjnych; krótkie rozprawki z zakresu filozofii, teologii, astronomii, matematyki i medycyny; kazania, mowy okolicznościowe i bardzo częste w tym okresie panegiryki na cześć swoich dobrodziejów, królów, książąt i profesorów oraz cieszące się dużym wzięciem kalendarze. Warto nadmienić, że owe akademickie kalendarze stanowią bardzo cenne źródło nie tyle dla historii nauki, ile dla poznania kultury umysłowej tamtych czasów. Ta różnorodna twórczość pozostała nader wymownym wyrazem encyklopedycznego wykształcenia profesorów, którzy nieraz równocześnie wykładali na wydziałach sztuk wyzwolonych, teologii i prawa. Mistrzów krakowskich tego okresu mniej interesowała ściśle naukowa praca badawcza. Chętnie natomiast parali się twórczością publicystyczną, wzbudzającą szersze zainteresowanie społeczne i bardziej popłatną.

### *Czy zdarzały się poważniejsze dzieła?*

Na tle tego rodzaju dorobku naukowego ówczesnych profesorów Akademii Krakowskiej szczególnie zaznaczały się poważne dzieła Adama z Opatowa (1574–1647), znanego także jako Opatovius, Opa-

towski lub Opatowczyk. Cieszył się on wśród współczesnych sławą wybitnego uczonego. W dwóch obszernych dziełach: *Tractatus de sacramentis in genere et specie* (Cracoviae 1642), *Tractatum theologorum ex I p. Doctoris Angelici... pars prima* (Cracoviae 1644), *Tractatum theologorum ex I<sup>a</sup> I<sup>ae</sup> et ex II<sup>a</sup> II<sup>ae</sup> Summae D. Thomae... pars secunda* (Cracoviae 1645) zawarł prawie całokształt ówczesnej teologii, wykładanej według nauki św. Tomasza z Akwinu. Powstały one zapewne na kanwie jego długoletnich wykładów uniwersyteckich. Dzieła te, szczególnie zaś traktat o sakramentach, były obowiązkowymi podręcznikami na Wydziale Teologicznym Akademii Krakowskiej. Na zakup tej książki dla biednych studentów profesor Marcin Radymiński ustanowił specjalną fundację, która funkcjonowała jeszcze w 1765 r. Adam Opatowski był także teologiem życia wewnętrznego i hagiografem. Najlepszą jego pracą z zakresu teologii duchowości był *Posel zbawienia panien zakonnych klasztoru św. Andrzeja, adwentowe nabożeństwa podawający* (Kraków 1644), jego duchowy testament, w którym *pozostawił wierny obraz swego wewnętrznego życia*<sup>21</sup>. Odznaczał się niezwykłą pracowitością oraz dziwną wstrzemięźliwością, nauką i świętością życia. Zmarł *in odore sanctitatis*<sup>22</sup>.

W drugiej połowie XVII wieku najwybitniejszym teologiem Akademii Krakowskiej był Szymon Stanisław Makowski (ok. 1612–1683), uczeń Adama z Opatowa, „profesor z zamiłowania, którego młodzież chętnie i tłumnie słuchała dla jego jasności i wielkiego wykształcenia”<sup>23</sup>. Pozostawił po sobie wiele tomów dzieł z zakresu filozofii, teologii dogmatycznej i moralnej oraz kaznodziejstwa. W okresie, kiedy akademicy zdobywali się najwyżej na panegiryki i podręczniki do wykładów, dorobek ten budził podziw współczesnych, a długi czas także potomnych. „Scholastyk, jak jego mistrzowie i całe otoczenie zapamiętały – napisał o nim ks. Władysław Wicher, badacz życia i twórczości S. Makowskiego – wpatrzony w Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu z kultem i zaufaniem bezgranicznym, przy tym wykształcony humanistycznie sięga pełną dłonią do skarbnic Pisma św.

<sup>21</sup> F. B r a c h a, *Adam Opatowski (1574–1647), W 300-letnią rocznicę śmierci, „Nasza Przeszłość” 3:1947, s. 136.*

<sup>22</sup> Napis na portrecie pochodzącym z pierwszej połowy XVII w. znajdującym się w zakrystii kolegiaty św. Anny w Krakowie brzmi: *Vera effigies servi Dei M. Adami Opatovii S.T.D., Can. Cath. Crac. mira abstinentia, doctrina et vitae sanctitate clarissimi. Ejus ossa, dum exhumarentur, instar myrrhae et violani spargebant odorem. Obiit A. D. 1647 die 9 Novembris.* (Prawdziwe wyobrażenie sługi Bożego mistrza Adama Opatowczyka, ś[więtej] t[eologii] d[oktora], kan[onika] kat[edry] krak[owskiej] jaśniejącego dziwną wstrzemięźliwością, nauką i życia świętością. Kości jego, gdy z grobu zostały podniesione, rozlewały woń na kształt mirry i fiołka. Zmarł w dniu 9 listopada roku Pańskiego 1647). Por. J. Bukowski, *Adam Opatovius, dawny akademik krakowski, Kartka z dziejów Uniwersytetu Krakowskiego*, Warszawa 1900, s. 5.

<sup>23</sup> W. W i c h e r, jw., s. 122.

i patrystyki i stamtąd czerpie argumenty swe najlepsze”<sup>24</sup>. W jego twórczości siedemnastowieczna polska teologia moralna osiągnęła swoje szczyty. Szymon Makowski znaczenie to zyskał nie tyle poprzez kazuistyczny charakter wykładów przykazań, ile raczej dzięki temu, że umiał wypracować własny, pozytywny i głęboko biblijny obraz życia chrześcijańskiego oraz potrafił oryginalnie powiązać go z przyjętą od teologów hiszpańskich metodą nauczania<sup>25</sup>. Wśród jego pism o tematyce teologiczno-moralnej, których część pozostała w rękopisach, na największą uwagę zasłużyło dzieło *Explanatio decalogi* (Cracoviae 1682). Na czoło zaś jego pism dogmatycznych wybijała się *Theologia christiana* (Cracoviae 1682). Warto zauważyć, że w dziełach dogmatycznych, zwłaszcza w traktatach zawierających treści moralne, nie zadowalał się samą spekulacją scholastyczną, ale odwoływał się do tradycyjnej metody pozytywnej, której wybitnym przedstawicielem był Stanisław Sokołowski, profesor Akademii Krakowskiej, luminarz polskiej teologii XVI stulecia. Obydwa wymienione dzieła S. Makowskiego, podobnie jak wspomniane wyżej prace jego mistrza Adama z Opatowa, były obowiązkowymi podręcznikami dla studentów fakultetu teologicznego<sup>26</sup>.

Wydział Teologiczny począwszy od XVI stulecia liczył jednak coraz mniej studentów. Zjawisko to pogłębiało się do końca XVII w. Przyczyn jego należałoby szukać nie tylko w średniowiecznej strukturze studiów, ale chyba przede wszystkim w malejącej coraz bardziej przydatności stopni teologicznych jako zwiększających szanse w postępowaniu po szczeblach kariery kościelnej. Drogę do wyższych i intratnych stanowisk torował częściej nie dyplom, ale pochodzenie szlacheckie i odpowiednie koligacje. Stanowiska profesorskie i związane z nimi słabe beneficja pozostawiano mieszczanom.

„...nie wstawili się żadnym dziełem między teologami”

Hugo Kołłątaj w swoim *Stanie oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750–1764)* krytycznie ocenił ówczesny Wydział Teologiczny Akademii Krakowskiej: „Nauki teologiczne zaszły się najbardziej na następujących kursach: 1. Theologia speculativa, 2. moralis, 3. sacramentalis, 4. polemica, oprócz zaś tych kursów doktorowie teologii dwa razy na tydzień dawali jaki osobny traktat lub komentowali na Pismo św.; historii kościelnej nie znano jeszcze potrzeby uczyć publicznie. Język grecki i hebrajski wcale zanied-

<sup>24</sup> Tamże, s. 123.

<sup>25</sup> J. B a j d a, *Teologia moralna (kazuistyczna) w XVII–XVIII wieku*, [w:] *Dzieje teologii...*, t. 2, cz. 1, s. 287.

<sup>26</sup> S. P i e c h, jw., s. 87–89.

bane – ani doktorom, ani uczniom nie znane. Wszystko w szkole teologicznej szło wedle sentencji św. Tomasza<sup>27</sup>.

Nowe prądy powiały w uniwersytecie po objęciu diecezji krakowskiej i kanclerstwa Akademii przez biskupa Andrzeja Stanisława Załuskiego (1695–1758), jednego z najwybitniejszych erudytów i mecenasów nauki w czasach saskich. Prezentowany przez niego program reformy studiów uniwersyteckich dotknął także fakultetu teologicznego. Z myślą o pogłębieniu studiów biblijnych przywrócono w Akademii, od połowy XVIII w., zaniedbaną od dawna naukę języka hebrajskiego.

Poważnym krokiem w kierunku reformy fakultetu teologicznego było założenie przez bpa A. Załuskiego w dniu 2 grudnia 1757 r. Akademickiego Seminarium Duchownego, które umieścił w dawnej bursie Sisiniususa i dokupionej kamienicy przy ul. Gołębiej. W Krakowie działały już dwa seminaria diecezjalne, jedno na Stradomiu i drugie na Wawelu, tzw. zamkowe (*arcense*). Obydwa prowadzili misjonarze św. Wincentego à Paulo, którzy byli tam również wykładowcami i wychowawcami. Alumni obydwóch zakładów nie uczęszczali bowiem na wykłady w uniwersytecie. Seminarium Akademickie zaś pozostawało pod zarządem księży diecezjalnych, profesorów uniwersytetu. Prefekta i wiceprefekta tegoż seminarium mianował rektor Akademii<sup>28</sup>. „Załuski zwykł był – wedle relacji H. Kołłątaja – z żalem mawiać, że na seminaria przez zakonniki rządzone patrzy jak na upodlenie księży świeckich. «Czemu – mówił on – bernardyn bernardyna, dominikanin dominikanina, jezuita jezuitę uczy, a ksiądz świecki nie może być w stanie uczyć swych przyszłych w powołaniu braci?» To było powodem dla tego dobrego biskupa, że seminaryjum kleryków świeckich założył, przy Akademii Krakowskiej i poddał je zupełnie pod nadzór osób od Akademii wyznaczać się mających. W seminaryjum tym zawsze jest prefektem jeden doktor teologii, wiceprefektem jeden *theologiae licentiatus*, klerycy zaś na publiczne lekcje *ad Universitatem* chodzą wedle porządku przepisanego<sup>29</sup>. Bp A. Załuski w 1758 r. inkorporował do seminarium akademickiego kościół parafialny św. Szczepana w Krakowie w ten sposób, że patron tej świątyni, starosta lipowiecki, mógł odtąd prezentować na to probostwo wyłącznie wiceprefekta tegoż zakładu, którego mu przedstawiał rektor uniwersytetu.

<sup>27</sup> H. K o ł ł ą t a j, *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750–1764)*, oprac. J. Hulewicz, Wrocław 1953, s. 85.

<sup>28</sup> W. C h o t k o w s k i, *Księcia prymasa Poniatowskiego spustoszenia kościelne w Krakowie, Przyczynek do dziejów Uniwersytetu*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny”, seria 2, t. 36, s. 138–139, 146–147; T. G l e m m a, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1795–1847*, Kraków 1949, s. 9.

<sup>29</sup> H. K o ł ł ą t a j, jw., s. 86–87.

Wydział Teologiczny w okresie panowania Augusta III – zdaniem H. Kołłątaja – pogrążony był w застоju naukowym. Sława jego „bardzo rzadko rozchodziła się za Kraków. Ustał już podówczas gust do wydawania co raz nowych teologii traktatów, zwłaszcza gdy *Facultas* trzymała się jednej zawsze sentencji, nie prześladowała nikogo, a kłótnie z jezuitami wcale nie były o opinie teologiczne. Doktorowie teologii w tym czasie przeciągu byli to gruntowni tomiści, ludzie przy tym obyczajów bardzo przykładowych, życia, które warto naśladowania, ale wcale nie wstawili się żadnym dziełem między teologami”. Brak traktatów polemicznych wziął jednak H. Kołłątaj akademikom za dobre. Napisał bowiem dalej: „nie wiem, czy im to przyganiać należy, czy raczej chwalić. Mało narodów uszczęśliwiła mnogość dzieł i opinii teologicznych; wiele bardzo skłóciła i zniszczyła przez niezgodne opinie, fanatyczne pisma”<sup>30</sup>.

Sąd H. Kołłątaja – zdaniem Emanuela Rostworowskiego, wybitnego historyka XVIII stulecia – pozostaje zbyt surowy. W czasach saskich na Wydziałach Filozoficznym i Teologicznym „nie następuje regres, lecz zaznacza się powolny postęp w ramach wyznaczonych charakterem i strukturą uczelni. Akademia pozostawała uniwersytetem średniowiecznym, nie stawiającym sobie celów naukowo-badawczych, lecz mającym przekazywać sumę wiedzy ustalonej. Modelem doskonałego akademika był człowiek mogący dysputować «in omni scibili». Uniwersalistyczne założenie było przeciwne specjalizacji. Akademik winien być gramatykiem, poetą, retorem, dialektykiem, matematykiem, logikiem, fizykiem, metafizykiem i teologiem we wszystkich teologii dyscyplinach. Założeniu temu odpowiadała struktura szczebli akademickiej kariery oraz rozłożenie materialnych bodźców. Naukowiec, który poświęciłby się jakiejś specjalizacji, nie mógł awansować i doczekać się dobrej prebendy. Akademik miał być uniwersalnym nauczycielem oraz uniwersalnym dyskutantem. W tych warunkach dorobek pisarski był sprawą uboczną”<sup>31</sup>.

W czasach stanisławowskich, określanymi jako okres wielostronnego odrodzenia, reform ustrojowych, ożywienia gospodarczego i rozwoju kultury narodowej, Wydział Teologiczny zaczął się wyraźnie dźwigać. Przed 1780 r. „teologia – wedle opisu Jana Śniadeckiego – miała sześciu profesorów ordynaryjnych [zwyczajnych] i tyleż kursów: 1. scholastyczny, 2. dogmatyczny, 3. moralny, 4. o sakramentach i obrządkach, 5. polemiczny, 6. historią kościelną z chronologią. Prócz ostatniego dawali te kursa profesorowie na przemian, tak że dopiero po oduczeniu 5 kursów mógł teologii profesor przy wakuującym placu ubiegać się o doktorstwo teologii i miejsce między ojcami Uniwersy-

<sup>30</sup> Tamże, s. 87.

<sup>31</sup> E. R o s t w o r o w s k i, *Czasy saskie (1702–1764)*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, s. 399–400.

tetu [starszyzną]. Pismo św. rozebrane na traktaty, tłumaczone było przez doktorów teologii<sup>32</sup>. Pierwszym profesorem na nowo utworzonej w 1773 r. katedrze historii kościelnej został ks. Józef Putanowicz.

Komisja Edukacji Narodowej, pierwsza w Europie centralna państwowa władza oświatowa, powołana do życia w 1773 r. przeprowadziła w 1780 r. gruntowną reformę Akademii Krakowskiej, którą przekształcono w Szkołę Główną Koronną. W uniwersytecie zreformowanym przez Hugo Kołłątaja teologia nie odgrywała już takiej roli jak w dawnej Akademii. W Szkole Głównej Koronnej w 1780 r. powstało Kolegium Teologiczno-Kanonistyczne obejmujące zaledwie cztery katedry teologiczne: bibliistyki, dogmatyki, teologii moralnej i historii Kościoła oraz dwie prawa kanonicznego. W 1783 r. Kolegium wcielono do Kolegium Moralnego, w ramach którego utworzono Szkołę Teologiczną<sup>33</sup>.

Wszystkie przedmioty teologiczne wykładano w języku łacińskim w wymiarze trzech godzin tygodniowo. Z powodu braku odpowiednich podręczników profesorowie wykładali według własnych skryptów. Po reformie alumni seminarium akademickiego uczęszczali na uniwersytet tylko na wykłady historii kościelnej, teologii dogmatycznej i prawa kanonicznego. Wykładów pozostałych przedmiotów słuchali w seminarium. W latach 1780–1784 urządzano w Szkole Głównej Koronnej tak bardzo ongiś cenione dysputy publiczne na końcu roku akademickiego. Dysputy te zaczęły jednak powoli zanikać, chociaż wolno było każdemu uczniowi ogłaszać tezy na publiczny popis, bądź to z teologii, bądź z całego prawa (*ex universo jure*). Nikt jednak ze studentów ich nie zgłaszał. Przyczyną tego były wprowadzone przez Komisję Edukacji Narodowej duże ułatwienia dla ubiegających się o stopnie doktorskie. Rosła zatem liczba promocji. W ciągu zaledwie czterech lat (1780–1784) wypromowano 41 doktorów teologii i 18 doktorów prawa<sup>34</sup>.

„Zrywająca z tradycyjnymi formami kołłątajowska Szkoła Główna Koronna była tworem przejściowym. Środkowoeuropejskie uniwersytety w. XIX [...] nie dzieliły się na 'kolegia fizyczne i moralne', ale jak w średniowieczu na cztery fakultety; z niewielkimi zmianami zachowały tradycyjne stopnie naukowe i zhierarchizowany republikański samorząd; troskliwie pielęgnowały 'zwyczaje i obrządki'. W tych starych ramach dokonał się wielki naukowy renesans uniwersytetów i tą drogą miał pójść Uniwersytet Jagielloński. W w. XIX historycy-

<sup>32</sup> J. Ś n i a d e c k i, *Żywot literacki Hugona Kołłątaja z opisaniem stanu Akademii Krakowskiej, w jakim się znajdowała przed rokiem 1780*, Wstępem i objaśnieniami zaopatrzył H. Barycz, Wrocław 1951, s. 42.

<sup>33</sup> M. C h a m c ó w n a, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej, Szkoła Główna Koronna w okresie wizyty i rektoratu Hugona Kołłątaja 1777–1786*, Wrocław–Warszawa 1957, s. 98–101, 222.

<sup>34</sup> W. C h o t k o w s k i, jw., s. 148.

-antykwaryści z pietyzmem zbierali wiadomości o dawnym obyczaju akademickim. Insygnia, togi, formy promocji nawiązywały do przeszłości. Uniwersytet Krakowski, tak jak wszystkie uniwersytety, kultywował poczucie ciągłości. A miało to szczególne znaczenie w okresie niewoli, kiedy tak niewiele polskich instytucji mogło się wykazać historyczną kontynuacją<sup>35</sup>. Krakowski Wydział Teologiczny szczytując się w ciągu wieków wielu luminarzami polskiej myśli teologicznej, tradycjami wierności Kościołowi i Ojczyźnie umiał wraz z całą uczelnią podejmować wyzwania rzucane przez historię i przetrwać trudne dla siebie czasy, aby potem od przełomu XIX i XX stulecia do II wojny światowej przeżywać w swoim rozwoju jakby drugą wiosną, porównywalną ze złotym XV wiekiem, i znowu wnosić znaczący wkład do skarbcza katolickiej kultury europejskiej.

## DIE THEOLOGIE AN DER KRAKAUER AKADEMIE IM 17. UND 18. JAHRHUNDERT

### Z u s a m m e n f a s s u n g

Fakultät der Theologie an der Krakauer Akademie erlebte ihre Blütezeit im 15. Jh. Im 17. und 18. Jh. war aber in Rückgang. Die Struktur des theologischen Studiums blieb mittelalterlich bis zur Reform von Hugo Kollataj im Jahre 1780. Ein Kandidat zum theologischen Studium mußte schon früher Magister der Philosophie sein. Nach dem erlangten Grad Bakkalaureus und Lizentiat näherte er sich der Doktorwürde, was aber sehr oft erst im hohen Alter stattfand. An der Theologischen Fakultät in Krakau war es gar nicht so einfach Doktorat zu errungen, deshalb haben die meisten zukünftigen Professoren in Rom promoviert.

Die Grundlage der Vorträge an der Theologischen Fakultät war die *Summa Theologica* des hl. Thomas von Aquin. Die Krakauer Theologen jener Zeit engagierten sich nicht in die bekannten in ganz Europa theologischen Diskussionen und Meinungsstreiten. Unter den Professoren jener Zeit waren sehr bekannte Personen: Adam von Opatów (Opatovius), der in eigenen Abhandlungen fast die ganze damalige – nach der Lehre von hl. Thomas – unterrichtete Theologie behandelte, und Szymon Makowski, Autor des ausgezeichneten Werke *Explanatio decalogi* (Cracoviae 1682) und *Theologia christiana* (Cracoviae 1682). Wissenschaftliche Leistungen der beiden Professoren erregten allgemeine Bewunderung unter den Mitlebenden wie auch noch lange Zeit unter den Nachkommenden.

---

<sup>35</sup> E. R o s t w o r o w s k i, jw., s. 424.